# ROLNIK



**Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.**

**Rok II. Nowemiasto, dnia 16. lutego 1928. Nr. 6.**

## Kółkom Rolniczym

**podaje się do wiadomości, iż staraniem „Związku Ziemian“ przybędzie w dniu 25. II. rb. do Nowegomiasta prof. dr. Rostafiński ze Szkoły Głównej Gosp. Wiejskiego, i w Hotelu Polskim o godz. 1-szej w południe wygłosi**

## odczyt „o hodowli“.

**Kółkom Rolniczym z bliższej okolicy się gorąco poleca, ażeby wszyscy członkowie wzięli w tem udział, zaś z dalszej okolicy prosi się o wysłanie jaknajwiększej liczby delegatów.**

**Zarząd Pow. PTR.**

## Potrzeba organizowania się młodzieży wiejskiej.

(Dokończenie).

### Wycieczki.

Poznanie ziemi ojczystej z jej bogactwem, zabytkami przeszłości i pamiątkami, drogiemi sercom polskim, nie może być obojętne dla młodzieży wiejskiej. Młodzież miejska miała już możność uczestniczenia w wycieczkach krajoznawczych, wpływ ich dodatni znać na całem pokoleniu. Młodzież wiejska nie dawno dopiero żyć zaczęła, nie wiele też posunęła się w wycieczkach.

Wiadomo, że lud nasz nie brał udziału, ani w rządach, ani nie stanowił o losie kraju; od niedawna to się zmieniło na lepsze, ale lud wiejski nie zdążył jeszcze poczuć się mocno zrośniętym z przeszłością swej ziemi, nie zdążył i nie miał możności ukochać Polski, tembardziej, że znał ją mało dawniej i dziś nie wiele więcej. Rolnik nasz z pierwszej lepszej wioski przywiązany jest instyktownie do swego zagonu i swej zagrody, ale nie zawsze dla tego, że ta zagroda jest cząstka jego ojczyzny polskiej, lecz dlatego, że zagroda ta i zagon są jego osobistą własnością na której on czuje się panem i królem bez względu na to, kto tam rządzi całością. Nie wszystek lud jest takim, ale w większości, ci zaś z pośród niego, którzy pojęcie „Polski“ przyswoili sobie jako tako, nie czują do niej przywiązania, gdyż znają ją powierzchownie i to przeważnie z książek. Pokazać więc młodzieży naszej Polskę, tę, po której ona chodzi, na którą patrzy własnemi oczyma, a jednocześnie nie widzi jej — powinno być celem nas wszystkich.

Wycieczki na wsi, prowadzone planowo, powinny się różnić wiele od prób dotychczasowych. W wycieczkach tych nie pokazujemy młodzieży całej Polski od razu, lecz wprowadzamy ją do niej przez małe drzwiczki. Młodzież poznaje Polskę, zaczynając od swego najbliższego otoczenia i okolicy. Młodzież nasza musi znać i kochać najpierw swoją zagrodę, wieś i najbliższy zakątek. musi znać swoją okolicę bliższą, a potem dalszą; musi wiedzieć, że każdy kawałek jego gospodarstwa jest cząstka wielkiej jego Ojczyzny — Polski, musi wiedzieć, że każdy kawałek ziemi polskiej zroszony jest krwią, potem ojców naszych i dziadów, wiąże nas z nią pokrewieństwo krwi naszej własnej, jesteśmy więc „synami“ naszej ziemi, bo krew wsiąknięta w nią — krąży i w naszych żyłach. Musi znać, że każdy kawałek naszej ziemi — ojczyzny, powinien nam być drogi, jak relikwja, a jako prochów i grobów

rodzicielskich nie sprzedaje się za pieniądze, tak samo i ziemi rodzinnej nie zamienia się na żadne bogactwa, gdyż w ziemi tej spoczywają szczątki naszych przodków, którzy nam ziemię w dziedzictwie zostawili.

Z każdą skibą ziemi ojczystej powinniśmy być związani węzłami najtrwalszemi. Skiby takiej za nic w świecie opuszczać nam nie wolno — „twierdzą nam będzie każdy próg", jak mówi poetka.

Wycieczki powinny uczyć kochać całą Polskę, poczynając od własnego progu i zakątka. Młodzież ludowa i cały lud polski, gdy dorośnie do tego, że w każdej chacie i zagrodzie czuć się będzie silnym i mocnym Polakiem — takim będzie i w całej Polsce, kto zrobi twierdzę z każdego swego progu, kto bronić będzie „do krwi ostatniej kropli z żył" swej zagrody, ten i w obronie Polski krwi nie poskąpi, i w budowaniu jej czynny udział weźmie.

Wycieczki na wsi wyrobić powinny w młodzieży patrjotyzm, najpierw mały, miejscowy, potem rozszerzać go na całą okolicę i całą Polskę. Gdy lud pozna i ukocha swój zakątek, potem całą Polskę, i w całym kraju, czuć się będzie jak u siebie w domu.

Jednakże udział w pracy tej **osób starszych jest dla młodzieży koniecznie potrzebny.** Mówiąc to, nie myślę o wtrącaniu się młodzieży do interesów osób starszych, — lecz o tem, że młodzież powinna współdziałać w dążeniach szlachetnych swych ojców i sąsiadów. Pracy w budowaniu Polski mamy aż nadmiar, po nas wiele obowiązków spadnie na młodzież, musimy ją więc zawczasu do pracy tej przygotować, ażeby na fundamentach przyszłej potęgi Polski, którą my obecnie zakładamy, wznosiła trwałe ściany. Młodzież powinna uczestniczyć na zebraniach osób starszych, popierać tworzone przez nich instytucje społeczne i handlowe. Nie powinna jednakże stanowczo mieszać się do polityki w zbyt młodym wieku, lecz czekać dojrzałości umysłowej i wiekowej.

Powyższy program organizacji młodzieży wiejskiej powinien być wprowadzony w życie w czasie najbliższym. Zło, jakie dziś szerzy się po wsiach, nie ma tamy i przeszkód. Tame tę można stworzyć, grupując młodzież w Kółkach, ucząc ją dobrych obyczajów, wyższej kultury, trzeźwości i dzielności. Kto trud taki podejmie, kto przyłoży rękę do podźwignięcia, uszlachetnienia i duchowego wzrostu tych młodych i dzikich nieraz latorośli, ten śmiało powiedzieć będzie mógł, że budował Polskę nową.

A. Serożyński.

---

Marja Florkowa.

# Jak Jagusia została gospodynią.

> Oszczędność jest właśnie drogą która wiedzie „z nędzy do pieniędzy" gdyż zaczyna się w ubóstwie i jest cnotą narodów niezamożnych, które pracą i oszczędnością chcą się stać zamożnemi i silnemi.
>
> Fr. Stefczyk.

Był słoneczny, wonny od traw i kwiatów, majowy ranek. W takim dniu dusze ludzkie bliższe są Bogu, niż niebo bliższe jest ziemi, w takim dniu łzy mają słodycz rosy, orzeźwiającej po dniu upalnym, a ból zdaje się zmniejszać swoje brzemię udręki i niemocy.

W takim to cudownie promiennym dniu żegnała Jagusia Dębiczowa swego męża, odchodzącego na długą tułaczkę, na lata pracy, może ponad siły, i na tęsknotę za swoją Ojczyzną, tęsknotę najstraszniejszą bo — bezsilną.

— Choćbyś człowieku ziemię gryzł od bólu, nic nie poradzisz; — musisz dotrwać lub zginąć.

Tak sobie rzekł biedny wyrobnik Dębicz, a że miał hart duszy wielki, a siłę woli niezłomną, był pewny, że się nie cofnie.

Gnała go ze wsi w nieznany świat nędza, — i — mimo serdecznej chęci pracy — niemożność jej znalezienia.

Gdy przed trzema laty ożenił się z niemniej biedną, lecz pracowitą i uczciwą sierotą, Jagusią, świeciła im nadzieja, że wspólną pracą i wspólną troską potrafią wywalczyć dla siebie dolę, nietyle dobrą i jasną, ile znośną, w którejby żyć mogli — cicho, szaro, lecz spokojnie; dziś i ta słaba iskierka nadziei zgasła doszczętnie.

Roboty nie było; nikt nie potrzebował silnych ramion Dębicza, nigdzie nie było możności zahaczenia się o jakąś pracę, nawet najcięższą, ale dającą możność zarobku. Głód zaczął zaglądać do małej izdebki Dębiczów, głód zabił im dziecko, a teraz pędził nieszczęśliwego Ignacego za dalekie morza, do Ameryki, gdzie miał nadzieję znalezienia zajęcia, wzięcia się za bary z losem, tak bezlitośnym w jego ojczystej wiosce.

Bo i czemże jest chłop bez roli, bez własnego dachu nad głową, bez kawałka tej Świętej Ziemi która daje chleb i sny i radość i cel jedyny do życia doczesnego?

Nie jestże to bezdomny ptak, który na kruchej gałęzi uściela gniazdo, a potem przy lada burzy traci wszystko i spada w otchłań zatraty?

Czuł to Dębisz dobrze i żarła go rozpacz, tem okrutniejsza, że beznadziejna; wiedział, że ginie i zginie z pewnością, jeżeli nie zdobędzie się na bohaterski krok zerwania z rodzinnem życiem, z ojczystą ziemią z tem wszystkiem, co tak serdecznie ukochał od dziecka. Ale los był mocniejszym od niego i Dębicz musiał się poddać.

I tak to w owym, wybłękitnionym pogodą, dniu wiosennym, szedł Dębicz z tobołkiem w ręku na kolej, by w dalekim świecie szukać szczęśliwej zmiany swego smutnego losu.

Jagusia odprowadzała go poza wieś, smutna, spłakana, lecz już pogodzona z tem, co przyjść musiało. I ona miała hardą duszę i silną wolę, więc się cała zebrała w sobie, by nie dopuścić do zbytniej żałości i nie utrudniać i tak nader ciężkiego rozstania.

W polach, obok drogi, pod baldachimem zielonych lip, stała figura Matki Bożej; tam oboje padli na kolana, by wspólnym pacierzem pokrzepić dusze. I tutaj to Jagusia, cała we łzach, poprzysięgła mężowi, że nie zmarnuje ani jednego dnia, ani jednej chwili, by usilną pracą nie spółdziałać z mężem, by razem z nim, chociaż przedzielona morzami, — nie iść razem do lepszej, jaśniejszej doli.

— ...i — żebyś był spokojny o mnie, bo — tu ci jeszcze raz przysięgam — nie poddam twego honoru w pośmiewisko, ani wstyd.., tylko w pracy i modlitwie czekać cię będę, póki nie wrócisz; — tak mi, Panie Boże, dopomóż!"

Zroszoną łzami twarz oparła o darnię, jej ostatnie łzy wsiąkały w głąb traw — i tak brała Jagusia ślub ze szarą świętą ziemią, w której miała zanurzyć swe pracowite dłonie i zdobywać ją powoli z trudem — piędź po piędzi — by ją tem więcej ukochać i wczuć się w jej błogosławione tętno.

A potem już jakoś spokojniej i pogodniej splętli dłonie w ostatnim, pożegnalnym uścisku. (C. d. n.)

## Jak ładować i rozwozić nawoz.

W ostatnich czasach zaprowadzono po folwarkach zwyczaj wywożenia obornika w helach przeznaczonych zwykle do wożenia okopowizn itp. mniejwięcej 35 ctr. pojemności. Nakładanie obornika na tak wysokie wozy jest dla tak zwanych posyłek, w większej części młodych dziewcząt i chłopców, pracą ciężką, tak samo dla zrzucających go z hel. Chłop taki stoi na oborniku i wydziera go prawie widłami z pod własnych nóg, natężając nadmiar siły do ostateczności, a jeżeli obornik jest świeży, ciastowaty, rujnuje sobie obuwie, albowiem nic tak nie szkodzi obuwiu, jak deptanie niem po oborniku. Do rozwożenia obornika nadają się li tylko ruchome deski, które ułatwiają nakładanie i zrzucanie mierzwy, pozatem oszczędzają siły pracujących. Nie można też zapomnieć i o przeciążanie koni, którym ciągnięcie ciężkiego wozu po roli dużo szkodzi. Koń przemęczony zawsze traci na zdrowiu i niejedno przemęczenie przyczynia sie prędzej czy później do różnych chorób i padnięcia konia.

Dla uniknięcia spadania mierzwy podczas rozwozu, możnaby zastosować niskie zapory (ruchome) na końcach woza, lub oklepać dobrze fury. Zwyczaj ten przejęliśmy od naszych ojców i był dobry. Obserwator.

### KOMUNIKAT.

**Powiatowa Kasa Oszczędności komunikuje nam.**

Na wniosek nasz o udzielenie prolongaty pożyczek siewnych i klęskowych przyznanych rolnikom w 1927 r. i płatnych w końcu lutego br. Państwowy Bank Rolny Oddział w Grudziądzu donosi nam, iż podania instytucyj o prolongatę uwzględniać będzie nie dalej jak do jesieni br. bądź w całości, bądź częściowo, zależnie od stopnia klęskowości danego terenu, i tylko w drodze konwersji na zwykły normalnie oprocentowany kredyt.

## Z zebrań Kółek Rolniczych.

**Sampława.** W dniu 12. I. rb. odbyło się walne zebranie Kółka Rolniczego, przy udziale 41 członków z następującym porządkiem obrad:

I. Zagajenie, 2. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania, 3. Sprawozdanie i ustąpienie zarządu, 4. Wybór przewodniczącego zebrania, 5. Wybór zarządu, 6. Referat Dyrektora Szkoły Roln. z Byszwałdu, 7. Komunikaty, 8. Wolne wnioski.

1. Zebranie zagaił prezes ks. prob. Strehl. 2. Protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz, który przyjęto. 3. Zarząd zdał sprawozdanie z czynności rocznych kółka, z czego wynika, że zebrań odbyło się 20, w tem 10 nadzwyczajnych. Referatów, sprawozdań i odczytów wygłoszono 15, w tem 5 referatów wypowiedzianych przez mówców zamiejscowych, reszta przez członków kółka. Kółko liczy 69 członków. Zamówiono wspólnie 200 ctr. soli bydlęcej, 160 ctr. inperfosfatu, 900 ctr. kainitu, 300 ctr. tomasówki i 50 ctr. azotniaku. Kółko brało udział w 4 obchodach narodowych i w zjeździe powiatowym Kółek Roln. Wysłało delegację na poświęcenie sztandaru miejscowego Tow. Pow. i Wojaków, Kółka Rol. Prątnicy i Grodziczna, oprócz tego na dwa pogrzeby. Otrzymało bibljoteczkę, darowaną przez P. T. R. Stwierdzenie zgodności kasy i udzielenie pokwitowania powierzono pp. Bronisławowi Chabowskiemu i Janowi Wilbrandtowi. 4. Jako przewodniczącego wybrano p. Marszałka. 5. Wyboru dokonano przez aklamację. Wybrano jako prezesa ks. prob. Strehla, wiceprezes p. Stanisława Raszkowskiego, rolnika z Targowiska, sekr. p. Józefa Tułodzieckiego, rolnika Łażek, zastępcę p. Henryka Diasa, rolnika Targowisko, bibljotekarza Alojzego Witkowskiego, organistę Sampława. 6. Referat wygłosił p. Dyr. Szk. Rol. z Byszwałdu na temat: „zastosowanie nawozów sztucznych". Szan. referent zaleca, żeby najpierw każdy u siebie przeprowadził próbę i to tylko na małem poletku, by się mógł przekonać, jakie i w jakich ilościach stosować, a powtóre radzi, żeby lepiej wszystkie nawozy potrzebne stosować, a nie forsować jednostronnie.

Prezes dziękuje mówcy i otwiera dyskusję. Zabierają głos p. Marszałek radzi również robić próby z głęboką orką, p. Nadolski Fr. zapytuje o wartości nawozów zielonych. 7. Prezes odczytuje kilka komunikatów. Uchwalono zrobić podanie o urządzenie 3 dniowego kursu. 8. W wolnych wnioskach p. Marszałek poleca urządzić pasieki i siać więcej białej koniczyny.

Pan Raszkowski poruszył sprawę zbyt wysokich opłat za kasę chorych.

Zapisało się 3 nowych członków: 1, Nehring Władysław z Targowiska, 2. Flaszyński Józef z Targowiska i Banacki Antoni z Łążka.

Pochwaleniem P. Boga solował Prezes zebranie.

Sekretarz.

**Tylice.** Dnia 15. I. rb. odbyło się miesięczne zebranie tut. Kółka Roln., które zagaił p. Prezes pochwaleniem Pana Boga, przy udziale 35 członków i licznych gości. Na zebranie to stawiło się także dużo młodzieży. Jako prelegent przybył na zebranie Dyrektor Szkoły Roln. p. Panaszy z Byszwałdu. Po przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, udzielił przewodn. głosu p. Panaszemu, który w przeszło godzinnem przemówieniu przedstawił zebranym całą wiosenną uprawę gleby, kiedy, jak i ile nawozić sztucznych nawozów. Poczem wygłosił jeszcze krótki referat na temat: „Karmienie krów w zimie". Dyskusja, która z tego się wywiązała, była bardzo obszerna i ożywiona. Następnie przystąpiono do zamówienia wapna i węgla. W końcu po przyjęciu 14 nowych członków, p. Prezes zebranie solwował. Sekretarz.

**Zielkowo.** Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się w niedzielę, dnia 22 stycznia, przy udziale 17 członków. Zebranie zagaił prezes pochwaleniem Pana Boga. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, członek p. Kowalski wygłosił odczyt na temat: „żywienie prosiąt", poczem wywiązała się ożywiona dyskusja. Dalej p. Prezes podał sprawozdanie z posiedzenia prezesów Kółek Roln. do wiadomości. W tem przybył na zebranie Dyrektor Szkoły Roln. z Byszwałdu. P. Dyrektor, zabrawszy głos, zdał obszerne sprawozdanie ze zwiedzenia wzorowej wsi polskiej Liskowa, a dalej dał wskazówki co do żywienia krów mlecznych i cieląt. Zachęca do zakładania kółek hodowlanych, jak to urządzono w Rożentalu. Po odczytaniu okólnika w sprawie ogierów ciężkich oświadczono, ze na naszej zielkowskiej ziemi wystarczą lekkie ogiery.

**Zielkowo, 28 stycznia 1928.** Walne zebranie Kółka Roln. odbyło się przy udziale 21 członków. Porządek dzienny; 1. Zagajenie, 2. Sprawozdanie z czynności Kółka i kasowe, 3. Wybór nowego zarządu, 4. Stacjonowanie stadnika zarodowego, 5. Zakupienie drzewa opałowego.

Zebranie zagaił prezes pochwaleniem Pana Boga. Następnie odczytał Sekretarz sprawozdanie z czynności Kółka, jak następuje: Kółko założono d. 6 marca 1927. Przystąpiło 34 członków. Posiedzeń odbyło się 12. Prelegentów miało nasze Kółko następujących: Dyrektor Szkoły Roln. zwiedził Kółko 3 razy i Sekretarz Pow. P. T. R 1 raz. Kółko wydelegowało delegata na Walny zjazd w Toruniu. Urządzono jedną zabawę latową. Zakupiono małą, lecz pożyteczną bibljotekę. Z sprawozdania kasowego wynika: Dochód zł 543,95, rozchód zł 367,81. Pozostaje w kasie zł 176,12.

Dalej przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Jednakże jednogłośnie oświadczono się za dotychczasowym zarządem, jak następuje: M. Wierzbowski, prezes; J. Wyżlic, zastępca, L. Wierzbowski, sekretarz; Fr. Wierzbicki, skarbnik: A. Kowalski, bibljotekarz.

Kółko uchwaliło zakupić stadnika zarodowego z obory hodowlanej na własny koszt, jeden wagon drzewa opałowego, uzupełnić bibljotekę i zakupić strzykawkę do szczepienia świń.

Po odśpiewaniu jednej zwrotki: „Witaj Królowo", zebranie zamknięto.

Sekretarz.

**Cichę.** Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się dn. 29. I. rb., które zagaił p. Prezes. Obecnych było 18 członków, co stanowi 90% uczęszczania. Załatwiono paląca kwestję wspólnego zakupu sztucznych nawozów. Po wygłoszonym odczycie mówił p. Prezes o stosowaniu azotniaku. Skorzystano z ofert syndykatu rolniczego i zamówiono kilkadziesiąt ctr. ospy. Na delegata na Walny zjazd do Torunia wybrano p. Krzyżykowskiego. Przyjęto 3 nowych członków. Załatwiono składkę całoroczną na rzecz PTR. za rok 1928. Obecnie Kółko liczy 23 członków. Następne zebranie 26. II. rb.

Sekretarz.

---

**Mroczno.** Dnia 5 lutego rb. otwiera zebranie Kółka prezes H. Przeczewski o godz. 12.30 i stwierdza, że obecnych jest 70 członków i 2 gości, a mianowicie Dyrektor Szkoły Roln. p. Panaszy i lustrator Kółek Roln. p. Serożyński z Lekart. Porządek obrad, 1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokółu z Walnego zebrania, 3. Odczytanie komunikatów, 4. Referaty, 5. Dyskusja, 6. Przyjmowanie nowych członków, 7. Zamówienie sztucznych nawozów, wapna i węgla, 8. Sprawa zakup. sztandaru, 9. Sprawa założenia mleczarni.

Odczytany z Walnego zebrania protokół przyjęto bez zarzutu.

Sekretarz podaje ułożony przez siebie plan, aby przyszłe zebranie się odbyło 5 marca, na które zamówionoby mszę św. P. Serożyński poparł tę myśl, oświadczając, że myśl ta jest chwalebna. To też zgodzono się na zakupienie mszy św- i złożono na ten cel po 50 gr. Dalej zawiadamia sekretarz, że zamówiony jest dla tut. Kółka Roln. 3 dniowy kurs ogrodniczo warzywniczy. Poczem odczytuje komunikat w sprawie wybrania delegata na walny zjazd do Torunia. Dobrowolnie zgłosili się na zjazd pp. Przeczewski, Wierzbowski i Piotrowicz.

Referat wygłosił Dyrektor Szkoły Roln. o sztucznych nawozach, o sadownictwie i o hodowli bydła. Dalej zabrał głos p. Serożyński i referował o hodowli krów mlecznych i o badaniu mleka na tłuszcz etc. W dyskusji zapytał członek Kotewicz, jak należy paść bydło łubinem. Na co p. Dyrektor obszerniej odpowiedział, wyjaśniając, że chcąc paść łubinem, trzeba go poprzednio odgoryczyć. Następnie w sprawie drożyzny drzewa opałowego i budowlanego zabierali prawie wszyscy członkowie głos, żaląc się na okropną drożyznę tegoż. Członkowie kładli nacisk na Zarząd Pow. i P.T.R., aby te organizacje wpłynęły na potanienie drzewa do miarodajnych czynników. Dalej Szan. referaci przemawiali, jakie korzyści można osięgnąć, będąc członkiem Kółka Roln. Porównywali tut. rolnictwo z zagranicą. Mówili o popieraniu Stowarzyszeń młodzieży i Kółka Roln. etc. Dalej zapisało się 2 nowych członków. Zebrano kilka złotych na bibljotekę rolniczą. Zamówiono kilkaset ctr. sztucznych nawozów i węgla. Sprawę zakupu sztandaru dla Kółka odłożono do przyszłego zebrania. Co do mleczarni, to zgłosił się mleczarz p. Sawicki, który kontraktowo zobowiązał się rzetelnie wypłacać za dostarczone mleko. Poczem zabrał głos inny mleczarz niejaki p. Gutowski. który bardzo krytycznie zwalczał swego konkurenta, chcąc zapewnie sam także założyć na tut terenie mleczarnię. Z tego wyciągnął wniosek Dyr. Panaszy. polecając założyć mleczarnię spółdzielczą, która dałaby pewniejsze i większe korzyści, w czem poparł go lustrator p. Serożyński. Po wyczerpaniu dyskusji p. Prezes podziękowawszy pp. Prelegentom za przybycie, zebranie solwował. Sekr.

# Zebrania Kółek Rolniczych.

**Tuszewo.** Zebranie Kółka Roln. odbędzie się w czwartek 16 bm. wieczorem na sali gminnej.

**Grodziczno.** W sobotę, 18 bm. odbędzie się w zwykłym lokalu Walne Zebranie Kółka Roln. z poprzedzającą Mszą św. na intencję Kółka o godz. 8 /8 przed poł, Obecność wszystkich członków bardzo pożądana. Zarząd.

**Samplawa.** Zebranie Kółka roln. na Samplawę odbędzie się dn. 23 II. rb. o godz. 14 w lokalu szkoły powszechnej w Targowisku.

**Prątnica.** Zebranie Kółka Roln. odbędzie się 19 lutego po nabożeństwie.

**Szwarcenowo.** Zebranie Kółka Roln. odbędzie się dn. 19 lutego o godz. 5-tej po poł. w zwykłym lokalu.

**Czerlin.** Zebranie Kółka Roln. odbędzie się dnia 19 lutego o godz. 4-tej po poł, w szkole powszechnej.

**Byszwałd.** Miesięczne Zebranie Kółka Roln. odbędzie się dnia 19 lutego o godz. 3 po poł. w szkole powsz.

**Lubstynek.** Zebranie Kółka Roln. odbędzie się dnia 19 lutego o godz. 2 i pół po połud. w szkole.

**Nowemiasto.** Dnia 17 lutego o g. 11 zebranie Kółka.

## Opłaty na ubezpieczenie od wypadków w rolnictwie.

Wobec licznych zapytań ze strony naszych członków w sprawie podwyższenia opłat na ubezpieczenie od wypadków w rolnictwie wyjaśniamy, że Wyższy Urząd Ubezpieczeń w Poznaniu podniósł z dniem 1 stycznia 1928 r. w myśl § 936 ustawy przeciętnie zarobki roczne robotników rolnych, służące za podstawę wymiaru rent wypadkowych. Podniesienie zarobków nastąpiło w granicach 44 do 50 proc. i pociągnęło za sobą odpowiednie zwiększenie bieżących i przeszłych rent, a to zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. o przerachowaniu rent w ubezpieczeniu wypadkowem.

Pozatem na zwiększenie opłaty na rok 1928 wpłynęło zwiększenie się liczby rentobiorców w bieżącym roku, co pociągnęło za sobą zwiększenie wydatków Zakładu Ubezpieczeń.

Wskutek wyżej przytoczonych okoliczności opłata na ubezpieczenie od wypadków w rolnictwie w r. 1928 podwyższona została z 0,90 zł na 1,50 zł od jednej marki przedwojennego podatku gruntowego, t. j. o 66 proc.

Wszyscy ci przedsiębiorcy rolni, którym uiszczenie całej opłaty sprawia poważne trudności, winni wnosić do Wydziału Powiatowego odpowiednio umotywowanie wnioski z prośbą o rozłożenie należności na raty.

Dyrekcja PTR.

## Do Wpp. Prezesów Kółek Rolniczych PTR.

Wobec toczącej się akcji przedwyborczej zwracamy uwagę Panom Prezesom Kółek Rolniczych, że w myśl § 2 statutu PTR. niedopuszczalne jest na zebraniach Kółek omawianie spraw partyjno-politycznych. Nie mogą więc z tego powodu Kółka Rolnicze prowadzić agitacji przedwyborczej dla zwolenników tej lub innej partji politycznej.

Należy także unikać zwoływania zebrań politycznych natychmiast po zebraniach Kółka Rolniczego w tym samym lokalu, żeby unikać nawet pozoru, że władze Kółka wykorzystują organizację gospodarczą dla celów politycznych.

Natomiast, jako organizacja społeczna, położyć musimy nacisk na to, że tak, jak jest to zadaniem wszelkich organizacyj **polskich**, i Kółka Rolnicze winny przyłożyć wszelkich sił. by wszyscy **uprawnieni do głosowania**, mieszkający na terenie działalności Kółka, stanęli w dniu wyborów do urny i **oddali głos** na jedną z list polskich! Należy więc zawczasu poczynić starania, by opieszałych do tego obowiązku patrjotycznego nakłonić, chorym lub kalekom natomiast umożliwić w dzień wyborów dojazd do miejsca głosowania.

**Polacy — do urny z głosem na jedną z list polskich** według własnego uznania — niech to wezwanie spowoduje, że wykażemy całą potęgę polskości Pomorza.

P. Zdrojewski, Dyrektor Pom. Tow. Rolniczego.

Jan Donimirski, Prezes Pom. Tow. Rolniczego.